Nr. 158. Kraków. Piątek 11 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

*Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.*

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 120 kor. — h. | 60 kor. — h. | 30 kor. — h. | 10 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: pl. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

*Cena numeru 40 hal.*

# NOWA REFORMA

**WYDANIE PORANNE**

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rosbach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

## Misya Paderewskiego w Paryżu.

Kraków, 11 kwietnia.

Prezydent ministrów Paderewski wyjechał do Paryża na dzień przed zawieszeniem w całem Królestwie Polskiem stanu wyjątkowego. Fakt takiego wydalenia się szefa rządu z kraju w chwili, kiedy sam rząd uważa za potrzebne uciec się do tak drastycznego środka, jak stan wyjątkowy, musiałby w innych warunkach obudzić zdumienie i zaniepokojenie. W naszych dzisiejszych warunkach potrzeba jednak przyznać, że Paderewski wyjeżdżając do Paryża, mimo trudnej sytuacyi wewnętrznej, uczynił to, co powinien był uczynić.

Wewnętrzno polityczne trudności, które piętrzą się przed budującem się państwem polskiem, są niewątpliwie wielkie i niebezpieczne. Ale trudności zewnętrzno-polityczne są jeszcze większe chociażby z tego powodu, że termin ich usuwania jest ściśle ograniczony do czasu trwania kongresu pokojowego. Kiedy decyzye tego kongresu ostatecznie zapadną, staniemy wobec faktów dokonanych, które pod rozmaitemi względami mogą okazać się wysoce dla nas i naszej przyszłości niekorzystnemi. Niebezpieczeństwa wewnętrzne jakkolwiek wielkie, będziemy mieli zawsze czas usuwać i zażegnywać. Niebezpieczeństwa grożące nam w sferze polityki zewnętrznej, szczególnie zaś w kwestyi tak podstawowej jak granice, jeżeli teraz nie zostaną zażegnane, przemienią się w fakty, których zmiana będzie już bardzo trudną, jeżeli nie wręcz niemożliwą. Po raz drugi bowiem świat wojny toczyć nie będzie. Drugi kongres pokojowy z powodu naszych rekrymmacyj nie zbierze się w Paryżu. Konjunktura, na której opiera się dzisiaj nasze działanie, minie bezpowrotnie. Dlatego najważniejszem, przed wszystkiemi innemi idącem dzisiaj zadaniem, jest uzyskać na kongresie pokojowym korzystne decyzye co do granic naszego państwa. Na ten cel mamy czas ograniczony ściśle do trwania samego kongresu. Więc może to są już dni tylko lub co najwyżej tygodnie. Błędy, w naszej polityce zagranicznej, w tym czasie popełnione, nie dałyby się już naprawić.

A wiele przemawia za tem, że niestety takie błędy ze strony polskiej rzeczywiście zostały popełnione. Dowodzi tego fakt zakwestyonowania dla nas Gdańska, przewlekłość naszego sporu z Czechami o Śląsk Cieszyński, wreszcie zupełnie niejasna sytuacya zarówno we wschodniej Galicyi jak na całej linii naszego frontu wschodniego. Zbyt mało znamy faktyczne i zakulisowe warunki działania polskich przedstawicieli w Paryżu, abyśmy już teraz mogli twierdzić, że niekorzystne te zjawiska mają swoją przyczynę w popełnionych przez nich błędach, i w jakich mianowicie. Upowszechnia się jednak w naszym świecie politycznym opinia, że najcięższy błąd popełniono przez to, że pielęgnując bardzo żywo stosunki z Francyą, przedewszystkiem zaś z militarnemi sferami francuskiemi, zaniedbano do pewnego stopnia kultywowania w sferach politycznych angielskich i amerykańskich, w których prześcignięci zostaliśmy podobno nie tylko przez Czechów lecz także nawet przez — Ukraińców...

Dla naprawienia tego ciężkiego błędu pośpieszył Paderewski do Paryża. Znowu potrzeba przyznać, że w danych warunkach jest on jedynym Polakiem, który ma rzeczywiście realne szanse osiągnięcia takiego celu, który może z pewnemi widokami powodzenia interweniować zarówno u Wilsona jak i polityków angielskich. Znane jest bowiem zachowanie, jakiem cieszy się Paderewski w politycznem świecie anglosaskiem.

Od powodzenia misyi Paderewskiego zależy w tej chwili jeżeli nie wszystko, to w każdym razie niezmiernie wiele. Jest zaś całkiem pewnem, że najważniejsze problemy naszej zarówno zachodniej jak wschodniej granicy, zawisły od tego powodzenia w zupełności. Dlatego też w charakterze przedstawiciela najwyższych interesów polskich wobec mocarstw koalicyjnych, Paderewski znajduje z pewnością uznanie bez zastrzeżeń w oczach całej polskiej opinii publicznej. W działalności jego paryskiej towarzyszą mu najgorętsze życzenia wszystkich Polaków. Wszyscy bowiem bez różnicy poglądów i dążeń partyjnych, upatrują w nim w tej chwili ofiarnego i najodpowiedniejszego rzecznika wielkich interesów narodowych.

Paderewski, jako szef rządu, odpowiedzialny za jego działalność i politykę, ponosi oczywiście konsekwencye tego faktu i musi pogodzić się z dużemi różnicami, jakie w opiniach o jego działalności w tym charakterze w społeczeństwie istnieją i istnieć muszą. Paderewski jednak działający w Paryżu, skupia w sobie solidarną i niezłomną wolę całego narodu polskiego w uzyskaniu granic państwa, odpowiadających jego prawom i interesom życiowym. To też może on być pewnym, że stoi za nim cały naród, gotowy każdemu jego słowu nadać zawsze wagę i autorytet jednomyślnej swojej opinii. Prezydent Paderewski może być pewnym, że działalność jego w Paryżu śledzi kraj z naprężoną uwaga i darzy ją tem zaufaniem, które płynie z przekonania, że tym razem rzeczywiście odpowiedni człowiek stoi na odpowiedniem miejscu.

## Sytuacya na Śląsku cieszyńskim coraz krytyczniejsza

Komunikat Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego z dnia 10 kwietnia.

Przewlekanie załatwienia sprawy śląskiej budzi w ludności polskiej ogromne zaniepokojenie, zwłaszcza że ludność ta widzi codzienne ustawiczne łamanie przez Czechów umowy czesko-polskiej w sprawie linii demarkacyjnej. Mimo to obie strony zobowiązały się do zatrzymania poza linią demarkacyjną najwyżej po 5 tysięcy żołnierzy, Czesi w ostatnich trzech dniach skoncentrowali na tej linii bardzo znaczne siły wojskowe, które powróciły z Włoch. — Są to oddziały stworzone z dawnych dezerterów austryackich i jeńców wojennych. Czesi występują butnie i twierdzą z całą stanowczością, że Śląsk przyznano im już ostatecznie. Rzecz oczywista, że wobec takich wieści ludność polska żyje w nadzwyczajnem podnieceniu. Władze czeskie zapowiedziały, że demonstracye i wogóle wszelkie objawy niezadowolenia ze strony polskiej stłumią we krwi.

Dowiadujemy się, że czesko-słowacka komenda naczelna rozesłała do wszystkich komend na Śląsku okólnik, w którym powiedziano między innemi: Ze sprawozdań dziennikarskich można wnioskować, że rozstrzygnięcie konferencyi pokojowej o przyznaniu terytoryów z ludnością mieszaną republice czesko-słowackiej zostanie ogłoszone w dniach najbliższych. Zarządza się przeto, aby poszczególne załogi zwracały uwagę na zapatrywania ludności cywilnej, a na wypadek, gdyby się przygotowywały jakieś demonstracye, lub wykroczenia, by zarządzono co potrzeba w porozumieniu z władzami politycznemi, ażeby wszelkie próby podburzania stłumić w zarodku«.

Z wiarą i ufnością, w spokoju i w porządku oczekuje ludność polska rozstrzygnięcia z Paryża, a jednak dziś grozi jej nowy przelew krwi, może nowe włóczenie po więzieniach i obozach internowanych, nowe głodowanie i katusze. Spokojny i pracowity chłop i robotnik Śląska zapytuje też z rozgoryczeniem, gdzie sprawiedliwość, poco przybyła do Cieszyna misya koalicyjna. Czy po to jedynie, aby się dać zasuggestyonować kłamstwom i intrygom czeskim?

Rozstrzygnięcia należy się spodziewać każdego dnia, tembardziej, że członkowie misyi koalicyjnej przeważnie już się rozjechali z Cieszyna.

## Prawo pierwokupu węgla i używania kolei śląskich.

Eugeniusz Bertaux, korespondent paryskiego »Tempsa« z Pragi, ogłasza w »Narodnich Listach z dn. 9 b. m. wywiad z p. Grenard, przewodniczącym komisyi koalicyjnej w Cieszynie, który obecnie bawi w Pradze. P. Bertaux na początku swojego wywiadu skarży się na zbyt powściągliwe zachowanie się p. Grenard w sprawach śląskich, przytacza jednak następujące uwagi p. Grenard:

»Zrozumiecie zapewne, że nie można publikować spraw, których rozstrzygnięcie przysługuje konferencyi pokojowej w Paryżu. Możemy wam tylko powiedzieć, że rozstrzygnięcie kwestyi Śląska zapadnie dziś (w poniedziałek 8 bm.), że więc za 2 do 3 dni sprawa ta ostatecznie się wyjaśni«.

P. Grenard wyraził dalej wobec korespondenta ubolewanie, że nie doszło do przyjacielskiego załatwienia sporu między Czechami a Polakami, ponieważ — oświadczył — jest rzeczą naturalną, że jakiekolwiek będzie rostrzygnięcie konferencyi paryskiej, nie zadowolni ono ani jednej, ani drugiej strony. Korespondent wspomniał następnie wypadki, do jakich przyszło między 23 a 25 stycznia b. r., dalej memoryał, wysłany przez rząd czesko-słowackiej republiki do Rządu polskiego, wreszcie aresztowanie konsula Lechera w Krakowie, co spowodowało, że memoryał doszedł na miejsce przeznaczenia dopiero dnia 26 stycznia, a więc w dwa dni po wojskowych operacyach w Cieszynie. Tu korespondentowi przerwał p. Grenard uwagą: »właśnie tego wojskowego wystąpienia należy żałować«. Na uwagę korespondenta, że republika czesko-słowacka nie ma innych kolei, prócz koszycko-bogumińskich dla połączenia z krajami przyznanymi jej przez konferencyę, odpowiedział p. Grenard, że jakiekolwiek będzie rozstrzygnięcie, prawo pierwokupu węgla i prawo używania kolei żelaznych także pod względem wojskowym będzie przez konferencyę pokojową przyznane tej stronie, która będzie musiała zrezygnować z terytoryów obejmujących kopalnie i koleje. Gdyby więc terytoryum, przez które przechodzi kolej koszycko-bogumińska nie miało przypaść Czechom, otrzymaliby oni prawo wolnego używania tej kolei także do operacyi strategicznych. To samo dotyczy także Polaków gdyby im zabrano linię bogumińsko-warszawską (?)

Ostatni ustęp o kolei »bogumińsko-warszawskiej« jest niezupełnie jasny, ale bliższego wyjaśnienia, o jaką to linię chodzi, niema w wywiadzie.

## Czech o polskości Śląska.

Nadzwyczajnie znamienny dokument chwili — pisze »Dziennik Cieszyński« — znajdujemy w czasopiśmie czeskiem »Narod«, wychodzącem w Pradze. Mianowicie dr A. Frinta, znany uczony działacz czeski, prof. uniwersytetu, etnolog, zamieścił w tem czasopiśmie znamienny artykuł, przestrzegający swoich współrodaków przed stosowaniem w polityce pruskich metod, zwłaszcza w kwestyi Śląska Cieszyńskiego. Autor artykułu, wyróżniający się wśród całej plejady niesumiennych czeskich publicystów czystością charakteru, atakuje ostro prasę czeską, która rozszerza fałszywe wiadomości o narodowościowym składzie ludności Śląska Cieszyńskiego. — Uczciwe swoje wywody, które istotnie dr Frintę pasują na »białego kruka« wśród czeskich publicystów, kończy autor następująco: »Uważam na przykład za rzecz wysoce niewłaściwą przeczyć faktowi, że Polacy na Śląsku Cieszyńskim stanowią znaczną większość na co wskazuje choćby topografia kraju. Uważam także za przestępstwo wyniesienie pod niebiosy tamtejszych »Ślązaków» z ich przywódcą Koždoniem, który zawsze służył interesom germanizatorów i którego nędzna partya należy do tych samych żywiołów, do których zaliczają się na Słowaczyźnie tak zwani »Madziaroni«. Czy nie są to oznaki zakażenia politycznej myśli czeskiej duchem pruskim? Nie chcę wszystkiego wytaczać przed forum publiczne, aby dziennikarze zmierzający do wywołania przewrotu w republice czeskiej nie mogli wyzyskać tego, i proponuję wobec tego utworzenie Rady polityków, rzeczoznawców i literatów, która naszym dążeniom nada nowe kierunki. Musimy działać szybko, gdyż każda godzina zwłoki szkodzi widokom wyrównania różnic na naszym froncie wschodnim i sprzyja zakażeniu naszego organizmu narodowego tak zwanym »morbus germanicus«.

## Z frontu lwowskiego.

**Lwów,** 11 kwietnia (PAT). Z powodu ostrzeliwania miasta w ostatnich dniach mnożą się w prasie lwowskiej głosy, świadczące o zniecierpliwieniu z powodu opóźniania się akcyi, mającej na celu zupełne uwolnienie Lwowa od naporu wojsk ukraińskich.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich.

**Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała słabym ogniem wsie na peryferyi Lwowa oraz niektóre przedmieścia i dworzec.** Żywsza działalność patroli nieprzyjacielskich w odcinku Chyrów i Ustrzyki Dolne. Pozatem na całym froncie spokój.

Front wołyński. Na odcinku Poworska nasze oddziały posunęły się na wschód od Maniewic. Oczyszczono okolicę ze zbrojnych band ukraińskich.

Front litewsko-białoruski. Konni wywiadowcy mińskiego pułku w nocnym napadzie odrzucili bolszewików, jednocześnie oddziały załogi słonimskiej zajęły stacyę Lesnaja. W obydwu miejscowościach zdobyto wielkie zapasy drogocennego materyału wojennego.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.**

**Lwów,** 11 kwietnia (PAT). »Gazeta Poranna« przynosi szczegóły inwazyi ruskiej w Jaworowie. Wobec ludności polskiej postępowali Ukraińcy z niesłychanem okrucieństwem. Zakazywali rozmów w języku polskim a ludzi, których słyszeli mówiących po polsku bili nahajkami. Przeszło 100 osób wywieźli do Jazłowca. Rabunki i grabieże były na porządku dziennym. Szpiegowano nawet po kościołach. Kontrolowano kazania księży polskich, żydów zmuszano do wymiany karbowańców na walutę austryacką. Rekrutacya po wsiach odbywała się bardzo powoli i opornie. Moskalofile wogóle nie dawali rekruta. Duchowieństwo moskalofilskie zachowywało się pod względem politycznym poprawnie.

## Litewsko-polskie porozumienie.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Kresowe biuro prasowe podaje:

Misya ententy zachęca Litwinów do dalszej budowy państwowości, przedewszystkiem zaś do tworzenia armii. Misya zapewniła tarybę, że niepodległość Litwy uznaną będzie na kongresie pokojowym. Misya zaleca Litwinom sojusz z Polską, co według zdania ententy leży w interesie Litwy. Delegaci francuscy wysłali dnia 21 marca dwóch członków swojej misyi do Paryża, jak zapewnia prasa francuska, po broń.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Kresowe biuro prasowe podaje:

Dnia 29 marca br. tymczasowa Rada obywatelska w Suwałkach otrzymała zawiadomienie od władz wojskowych niemieckich, że w najbliższych dniach zarząd wojskowy i cywilny zostanie przekazany w powiatach polskich, to jest w Suwalskim i Augustowskim, Tarybie litewskiej.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Kresowe biuro prasowe komunikuje, że w całym powiecie bialskim objawia się nadzwyczajnie intenzywne uświadomienie narodowe. We wszystkich powiatach powstały komitety pomocy ku odbudowie i obronie ojczyzny.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Kresowe biuro prasowe donosi:

Dnia 15 marca odbyło się w Wilnie zebranie wszystkich komisarzy bolszewickich, na którem uchwalono oddać Wilno bez walki w ręce władz polskich.

**Olita,** 11 kwietnia (PAT). Dnia 4 kwietnia stoczoną została potyczka między wojskami bolszewickiemi a maszerującym z Olity oddziałem litewskim. Litwini zostali odrzuceni. Niemcy odmówili udziału w walce.

**Odesa,** 11 kwietnia (PAT). Ze źródła niemiecko-ukraińskiego na rzecz propagandy białoruskiej w duchu antypolskim otrzymał działacz Kraszowski 3 i pół miliona rubli.

## Wewnętrzne trudności Czech.

**Wiedeń,** 11 kwietnia (Telef. pryw.) »Telegr.« donosi z Berna:

Pisma paryskie podają, że **kwestya czeska załatwioną będzie w najbliższych dniach.** Rada czterech zamierza kwestyę czeską załatwić **przez plebiscyt w niemieckich obszarach Czech. Głosowanie odbyć się ma pod nadzorem koalicyi.** Specyalna komisya wyjedzie w dniach najbliższych do Pragi i Berna, aby stamtąd kierować głosowaniem.

**Wiedeń,** 11 kwietnia (Telef. pryw.) Z Pragi donoszą:

W Pradze panuje od dni kilku nastrój nerwowy. Rząd zapowiedział oficyalnie, że prezydent Masaryk wygłosi w pierwszych dniach kwietnia w konstytuancie wielką mowę polityczną, w której **określi granice państwa czesko słowackiego.** Obecnie odkłada rząd czeski z dnia na dzień mowę prezydenta Masaryka, z czego koła polityczne wnioskują, że **sprawa granic państwa w Paryżu nie zbyt dobrze stoi.** W kwestyi wywłaszczenia nieruchomości brak również dotychczas zgody. Socyaliści żądają wydania ustawy deklaratoryjnej, agraryusze natomiast pragną ustawy upoważniającej rząd do wywłaszczenia od wypadku do wypadku. Także w sprawie określenia, do jakiej wartości dobra wolne są od wywłaszczenia, nie może przyjść do porozumienia.

**Wiedeń,** 11 kwietnia (Telef. pryw.) Z Liberca donoszą:

W drukarni socyalno-demokratycznego pisma »Vorwärts« skonfiskowały władze 30 tysięcy egzemplarzy odezwy, wzywającej do zorganizowania armii niemieckiej w Czechach. Kierownik drukarni został uwięziony. Autorem proklamacyi jest socyalista dr Houser.

**Wiedeń,** 11 kwietnia (Telef. pryw.) »Der Abend« donosi z Pragi:

Propaganda socyalistyczna szerzy się w Pradze także wśród legionistów. Wczoraj odbyli legioniści zgromadzenie, na którem wszyscy mowcy krytykowali ostro rząd, **żądając utwo-**

---

K. BARTOSZEWICZ.

## Książka o Lelewelu.

Sąd o Lelewelu historyku jest ustalony. Wprawdzie niektórzy przedstawiciele t. zw. szkoły krakowskiej usiłowali obniżyć jego stanowisko w dziejopisarstwie, ale nie udał im się ten zamiar, oparty na przeświadczeniu, że oni dopiero na miejscu marnych lepianek stawiają gmach dziejowy, że oni pierwsi zapalili pochodnię oświecającą ciemnie przeszłości. Obniżaniu Lelewela, jako uczonego, przez garstkę zarozumiałych badaczy i wierzących im publicystów stronnictwa, położyło ostatecznie koniec obudzone sumienie naukowe, w imię którego, jakoby dla zamknięcia wyczerpanej dyskusyi, przemówił Tadeusz Korzon w swoj rozprawie »Pogląd na działalność naukową J. Lelewela« (Kwartalnik historyczny, 1897). Zakończył ją słowy: »Nie będę wypowiadał kto i kiedy za naszych czasów uchybił wielkości naukowej Lelewela, a za to od wszystkich żądam zgodnego uznania: Cześć jego pamięci! Błogosławieństwo jego cieniom«.

Gorzej rzecz się ma z Lelewelem politykiem, a zwłaszcza z Lelewelem z r. 1831. Olbrzymie jego zasługi naukowe, imponujące zarówno naszym jak i obcym uczonym, życie jego anachorety, gorący patryotyzm, niezrównana piękność duszy, zupełne zaparcie się, prawie niedościgniona pracowitość, dobrowolne, do nędzy zbliżone ubóstwo, szlachetna duma, graniczaca aż z dziwactwem, bo odtrącająca nawet od najbliższych pomoc materyalną, wreszcie nieopisana a pełna wdzięku prostota, — wszystko to razem kazałoby zapomnieć o wadach polityka, przebaczyć mu popełnione błędy. Współcześni jednak, zwłaszcza ludzie przeciwnego obozu, obrzucili Lelewela gradem pocisków, nie oszczędzili mu nawet tak nikczemnej potwarzy, jak oskarżenie, że ten człowiek, który od opuszczenia kraju, żywił się prawie dosłownie ciężko zarobionym »kawałkiem suchego chleba«, wyniósł z kraju miliony, był złodziejem publicznego grosza. A ponieważ przewodniczył i to jedynie pro forma klubowi, którego część członków wzięła udział w wypadkach 15 sierpnia (krwawy samosąd tłumu nad zdrajcami i szpiegami), przeto bez żadnego dowodu pociągnięto go jako sprawcę do odpowiedzialności przed trybunał opinii i historyi.

W tej »ohydnej wrzawie«, jak się wyraża Korzon, »szczególną zjadliwością i cynizmem uwydatnia się wyrok Kajetana Koźmiana« poety, mniej głośnego ze swego »Ziemiaństwa«, niż z nazwania sonetów Mickiewicza »paskudztwem«, a Walenroda płodem »pińskiej głowy«. Ten sędzia zaślepiony a świadek fałszywy (Korzon), pozostawił w rękopisie swój sąd o Lelewelu. Nawet najbardziej uprzedzeni do działalności Lelewela, muszą podejrzywać wiarygodność pisarza, który już przy opisie powierzchowności wielkiego historyka, puścił wodze swej nienawiści. Lelewel, według niego, był to »kościotrup na wyschłych piszczelach, o licach okrytych ropiejącymi liszajami, zębach sadzą zakopciałych« i t. d. Wiarogodności Koźmiana dowodzi również i wyrok wydany na prace naukowe Lelewela: ten wielki i niedościgniony w trudach i wiedzy uczony, dla Koźmiana był »szperaczem jałowych, mało znaczących, a zawsze niepożytecznych zdarzeń i wiadomości«. Więc nie dziwmy się, iż świadek tego pokroju składa winę na Lelewela »za wszystko, co się stało od nocy 29 listopada, a nic się bez niego nie stało«. Zresztą Koźmian nie podaje żadnego faktu, udział Lelewela maluje tylko frazesami. Widziałem go, mówi »jak rozdawał piekielnemu orszakowi miecze, noże, postronki i pióra (!)«, widziałem go »jak zasiadł na krwawym trybunale... patrzyłem na jego uroczystości, na ten okropny 15 Augusta«. Gdy Lelewel uciekał z Warszawy, Koźmianowi »zdawało się widzieć wychodzącego szatana z ciała politycznego mojej ojczyzny, którą przez dziewięć miesięcy opętał, dręczył i do najokropniejszego, jakiego dzieje nie znają, samobójstwa przywiódł».[1]) Artykuł ten jednak pisał już Koźmian widocznie pod wpływem znacznie późniejszych »nienawiści«, w Pamiętnikach jego bowiem niema ani śladu owych noży i mieczy, nie zasiada w nich Lelewel na żadnym krwawym trybunale, pomimo, że Koźmian opisuje szczegółowo wszystko, co widział i słyszał w Warszawie w r. 1831, a osobny rozdział poświęca wyłącznie nocy 15 sierpnia. Owszem, Koźmian w Pamiętnikach wyraźnie zaznacza, że do wypadków tej nocy przyczynił się Lelewel »bezwiednie« poprzednią swoją działalnością.

[1]) Pisma prozą K. Koźmiana, wydane przez Stanisława Koźmiana. Kraków. 1888.

Działalność ta, bezwzględnie potępiana przez ludzi i pisarzy konserwatywnego obozu, spotykała się z zarzutami i ze strony wręcz wrogiej temu obozowi. Oczywiście zarzuty brzmiały odmiennie. To mało odmiennie, były bowiem tak wprost przeciwne, że znosiły się wzajemnie. Szatan, demagog, skrajny rewolucyonista, »człowiek niebezpieczny dla każdego kraju, który zamieszkuje«[1]), pod piórem Mochnackiego wychodził raczej na tajnego sprzymierzeńca konserwatystów. Lubecki »zaplątał go w swoje majaki, na swą wiarę nawrócił«. Rewolucyę tylko »skokietował i zawsze ją zawodził w chwilach stanowczych«. Nie popierał klubistów, »miarkował uniesienia klubu«. »Lelewela — pisze dalej Mochnacki — nienawidzono w izbie, ale go się lękano; mylnie jemu, człowiekowi najspokojniejszemu, literatowi, historykowi, przypisując klub pierwszy, potem Honoratkę, potem odnowienie klubu pod tytułem towarzystwa patryotycznego, potem zamachy, dotyczące utworzenia rewolucyjnej komuny — rzeczy, w których Lelewel nie miał żadnego udziału, którami brzydził się w gruncie duszy, bo był tylko posłem żelechowskim... Miano go za coś więcej, niż był w istocie... Mniemano w nim widzieć Dantona, albo Ropespierra«. Młodzież obdarzała go zupełnem zaufaniem, bo skąd inąd jestto człowiek »miły i kochany«, ale on to zaufanie zdradził. Już w pierwszych dniach powstania, kiedy »klub rządził stolicą«, Lelewel przybywszy na jego posiedzenie i powitany hucznymi oklaskami, zamiast wesprzeć postanowienia klubowe, »nakłaniał go do większego umiarkowania«. Mochnacki sądził, że Lelewel »natychmiast silną ręką ujmie władzę, którą mu młodzież podawała i stanie na czele ruchu, któremuby się nic oprzeć nie zdołało (?)... Rzeczywiście los rewolucyi, los Polski w tej chwili zależał od niego« (?) »...Ale gdzie tam! Zbyt delikatny i przezorny, niczego się więcej nie obawiał jak odpowiedzialności w inicyatywie śmiałych i niebezpiecznych kroków«... I wciąż w tym duchu charakteryżując działalność Lelewela, Mochnacki tylko w jednym zgadza się z Koźmianem, a mianowicie w tem, że Lelewel... wszystkiemu był winien. Gdyby nie on, wszystko poszłoby jak z płatka po uszczęśliwieniu Polski podług recepty Koźmiana, lub Mochnackiego.

Te dwa poglądy są poniekąd streszczeniem zarzutów z dwu stron stawianych Lelewelowi. Wydaje się, jakby nikt z niego zadowolonym nie był. Ale choć cały legion »krytyków« go potępiał, dobre świadectwo wystawiały mu po r. 1831 rządy absolutne. Nienawidziły go tak, że »liberalna« Francya Ludwika Filipa musiała go wypędzić ze swych granic, a i Belgie wręczyła mu dekret banicyjny, na szczęście niewykonany. Natomiast ogół demokracyi nietylko polskiej, ale i europejskiej, imię jego otaczał czcią najwyższą. Wszystko to uczyniło postać Lelewela zagadkową.

Odn.

[1]) »Lelewel est un homme dangereux pour tout pays qu'il habite«, pisał gen. Mycielski do Adama Czartoryskiego w r. 1831, kiedy Lelewel pod obcem nazwiskiem przedzierał się przez Niemcy do Francyi. (Rękopis).

rzenie republiki socyalistycznej. Po zgromadzeniu około 600 legionistów ruszyło pochodem przez ulice miasta ku pomnikowi Wacława, gdzie jeden z uczestników legionista rosyjski wzywał do walki przeciw burżuazyi i do połączenia się z proletaryatem wszystkich państw Europy.

Kraków, 11 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Z Pragi donoszą, że socyaliści odbyli tu pierwsze zgromadzenie przy olbrzymim udziale uczestników. Mówcy podnosili konieczność sojuszu z koalicyą i zaznaczyli, że zbliżenie się do Berlina, Moskwy i Budapesztu byłoby rzeczą szkodliwą dla rzeczypospolitej czesko-słowackiej. Robotnicy powinni stworzyć linię demarkacyjną pomiędzy przesadą, a pracą metodyczną i reformą. Bolszewizm jest samobójstwem dla proletaryatu.

## Zmiana w dowództwie armii w Galicyi wschodniej.

Ze źródła, które za dobrze poinformowane uważamy, otrzymujemy następujące wiadomości:

Generał Iwaszkiewicz, dotychczasowy dowódca wojsk polskich w Galicyi wschodniej, który na tem stanowisku dla akcyi wojennej na tym terenie zasłużył się wielce, położył niezaprzeczone zasługi i zapisał się w pamięci Lwowa, jako jego oswobodziciel, na własną prośbę ustąpić ma z tego stanowiska, udając się na razie na dłuższy urlop.

Stanowisko generała Iwaszkiewicza zająć ma dotychczasowy dowódca okręgu generalnego w Krakowie, generał Gologórski. Następcą generała Gologórskiego, który na dotychczasowem stanowisku swojem w Krakowie powszechną pozyskał sobie sympatyę, zamianowany już podobno został generał-porucznik Simon.

General Simon, członek znanej z patryotyzmu rodziny polskiej, jest bratem ś. p. arcybiskupa Albina Simona, b. infułata parafii Maryackiej. Służył poprzednio w armii rosyjskiej w [illegible] pułku gwardyi w Warszawie. Podczas wojny-japońskiej mianowany był generałem, a w ostatniej wojnie został generał-porucznikiem. Nie chcąc, jako Polak, walczyć na froncie galicyjskim, zdołał uzyskać służbę wewnątrz kraju. Po rozbiciu armii rosyjskiej i wybuchu rewolucyi, mieszkał czas jakiś w Kijowie i Moskwie, a zdoławszy ujść szczęśliwie z piekła bolszewickiego, przybył do Warszawy i zgłosił się do armii polskiej, gdzie natychmiast uzyskał przyjęcie w dotychczasowym stopniu wojskowym. — General Simon podczas wieloletniego pobytu w Warszawie dla zalet charakteru i ujmującego obejścia cieszył się szacunkiem w szerokich kołach towarzyskich stolicy. Nie ulega wątpliwości, że te sympatye towarzyszyć mu będą także na nowem zaszczytnem stanowisku w Krakowie.

## Kłopoty Ukrainy zachodniej.

Wiedeń, 11 kwietnia (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe donosi ze Stanisławowa:

Z Moskwy donosi radiotelegraf: Władze rumuńskie wydały rozkaz, w myśl którego cofającym się wojskom pod wodzą Petlury nie wolno wkroczyć na terytoryum Besarabii. Wobec tego [illegible] wojsk Petlury w okręgu Birzuli [illegible].

Wiedeń, 11 kwietnia (Telef. pryw.) Ze Stanisławowa donoszą:

Komitet sowietów w Charkowie zakazał pod karą śmierci udziału w jakichkolwiek uroczystościach na cześć Szewczenki.

## Prace konferencyi pokojowej na ukończeniu.

Paryż, 11 kwietnia (PAT). Havas. Dzienniki podają, że upłynie jeszcze kilka dni, zanim prace konferencyi pokojowej będą ukończone i preliminarze wstępne przygotowane do zawiadomienia przez koalicyę i Niemcy. **Obrady w Wersalu rozpoczną się za 15 do 20 dni.**

Paryż, 11 kwietnia (PAT). Havas. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby między francuską a amerykańską delegacyą istniały jakiekolwiek różnice, dotyczące kwestyi finansowych.

Kraków, 11 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Prezydent Wilson prawie zupełnie powrócił do zdrowia i liczy na to, że będzie mógł przewodniczyć jutro wieczorem na pełnem posiedzeniu komisyi Ligi narodów. Centralny Komitet terytoryalny zebrał się, aby ułożyć swe uchwały w sprawie granic Rumunii. Dziś zebrały się podkomisye odszkodowań i komisya aeronautyczna.

»Temps« ogłasza następujące informacye: Rada czterech bada dalej formułę, przedstawioną w sprawie zagłębia Saary przez Komitet, złożony z pp. Tardieu, Adlem Morley i Haskins Headlans. Formuła, zaproponowana przez wszystkich trzech członków za wspólną zgodą, daje całkowitą gwarancyę Francyi w tem, co się tyczy eksploatacyi kopalń.

Paryż, 11 kwietnia (PAT). »Temps« publikuje następujące informacye:

Rada czterech badała w dalszym ciągu formułę ustaw dla Saary. Uchwalona jednomyślnie przez komisyę trzech z pp. Tardieu, Morleta i Haskinsa formuła daje Francyi wszelkie gwarancye w sprawie eksploatacyi węgla. W ciągu dyskusyi we wtorek po południu między naczelnikami czterech rządów okazało się, że [illegible] widzenia Wilsona i zrezygnują z ustalenia [illegible] odpowiedzialności Wilhelma II za przestępstwa, popełnione przez Niemców w czasie wojny. Rezygnacya ta stała się konieczną ze względu na niepomyślną sytuacyę na wschodzie i wewnętrzne przesilenie w Niemczech.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). »Daily Telegraf« pisze 27 marca:

W dyskusyi nad bilem o służbie wojskowej oświadczył w Izbie gmin minister Churchill: [illegible] ogólną politykę wobec Rosyi, [illegible] nie od ministeryum wojny, ani od gabinetu, ale od Ligi mocarstw koalicyjnych. Może zajść konieczność bronienia Polski, Estonii i Litwy przed zalewem bolszewików.

## Misya gen. Humberta.

Paryż, 11 kwietnia (PAT). Havas »Eclair« przypuszcza, że generał Humbert zostanie zamianowany naczelnym dowódcą wojsk sprzymierzonych w Europie środkowej.

## Włosi pod Budapesztem.

Kraków, 11 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Telegram z Fiume do dziennika »L'Idea Nazionale« donosi, że wojska włoskie znajdują się o 50 klm. od Budapesztu i zajęły Stuhlweisenburg.

## Rozwiązanie kwestyi Adryatyku.

Lublana, 11 kwietnia. »Slovenec« donosi: **Sprawa Adryatyku została rozstrzygnięta. — Włochy otrzymają Gorycyę, Tryest i część Istryi. Rjeka będzie wolnym portem pod protektorem Włoch, zaś Dalmacyę i wyspy otrzyma państwo południowo-słowiańskie.**

## Sojusz węgiersko-niemiecki.

Wiedeń, 11 kwietnia (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi z Berlina:

Do Berlina przyjechali delegaci nowego rządu węgierskiego, by pertraktować z rządem niemieckim w sprawie dostawy węgla. W poinformowanych kołach wiedeńskich utrzymują, że wyjazd delegatów rządu węgierskiego do Berlina pozostaje w łączności z kwestyą sojuszu węgiersko-niemieckiego.

## Rewolucya węgierska.

Rozgrywające się na Węgrzech wypadki rzuciły niemały popłoch na wszystkie sąsiednie państwa, choć odrazu umysły, usposobione krytycznie, zajęły wobec tych alarmujących wieści stanowisko zarówno sceptyczne, jak wyczekujące. Okazuje się, że stanowisko to było usprawiedliwione, gdyż informacye z Węgier nadchodzące, choć brzmią rozpaczliwie, choć nie tają grozy położenia i nie umniejszają szkód dotąd już wynikłych i później jeszcze powstać mogących, — stwierdzają zarazem ponad wszelką wątpliwość, iż wypadki węgierskie są raczej chaosem, spotęgowanym w najwyższym stopniu, niż rewolucya typową, rozmyślną i przemyślaną.

Trzeci już niemal tydzień upływa od owej tragicznej, pełnej wystrzałów, jęku ofiar i zgiełku rabunków nocy, po której Budapeszt obudził się jako miasto — nędzarzy, żyjące w paroksyzmie pogłosek o nadciągającej odsieczy bolszewików rosyjskich. Ten czas miniony dowiódł — pisze jeden z naocznych świadków — że tak zwana rewolucya węgierska — mimo strat jakie zdołała już zadać krajowi — jest zjawiskiem przemijającem, jest poprostu spóźnionym i niewczesnym żartem karnawałowym, jest wynikiem specyficznych stosunków węgierskich, których ułomność prędzej czy później musiała wyjść na jaw. Jak błędy w narodowościowej polityce Węgier skończyły się ich katastrofą polityczną bezpośrednio po pogromie wojennym, tak obecne przewroty socyalne są następstwem fatalnej polityki społecznej, uprawianej przez szereg lat przez rządzące sfery tego kraju.

Przewrót obecny jest zjawiskiem lokalnem, którego podłoże historyczne przypomina tło komuny paryskiej, szalejącej w mieście, oblężonem przez wojska niemieckie po upadku trzeciego cesarstwa. Tu i tam zerwały się do czynu egzaltowane żywioły, brnące w utopii, gnane żądzą łakomstwa i namiętnością niszczenia. — Tu i tam porwała umysły burza oszołomienia się przewrotem społecznym po doznanych klęskach wojennych, tu i tam podniosły głowę hasła stworzenia nowego porządku rzeczy, bez zdolności do utrzymania porządku wogóle.

Pozornie dokonał się przewrót węgierski w związku z żądaniami ententy w sprawie linii demarkacyjnej na rzecz Rumunii. Kto jednak, bawiąc w Budapeszcie, śledził na miejscu bieg wypadków, temu nie tajno było, że przewrót musiał wcześniej czy później stawić się z nieuchronną koniecznością prawa fizycznego. Wyzwolił to prawo system rządów Karolyi'ego, system, który rychło musiał zbankrutować zarówno w swej polityce wewnętrznej, jak zewnętrznej. Na zewnątrz wytworzył lekkomyślne i omylne złudzenie, że wystarczy rzucić się bez zastrzeżeń w objęcia ententy, by uzyskać znośne warunki pokoju. Te rachuby zawiodły. Na wewnątrz nie udało się sprowadzić wytrąconego z równowagi życia z łożyska normalnego rozwoju, ani uspokoić apetytów, rozbudzonych fajerwerkiem łatwych obietnic. Dlatego to już przed 22 marca czychał hr. Karolyi na możność usunięcia się — z honorem. Jego ministrowie socyalistyczni stracili już byli wszelki wpływ na masy, a przed deputacyami, które nawiedzały ich chronicznie, uciekali poprostu. Na dobitkę rozpuścił minister socyalistyczny, Lindner, wojsko, nie zachowując nawet tyle, ile tego wymagała potrzeba utrzymania porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego. Budapeszt zaroił się od band zbrojnych, gospodarujących bez żadnego hamulca, plądrujących i niszczących. Zacietrzewienie partyjne doszło do tego stopnia, że nie wystarczyła jawność ciągle odbywających się wieców, nie wystarczyła swoboda niczem nieskrępowanego wypowiadania się w dziennikach. Walka przeniosła się na ulicę w formie plakatów, pod których barwną i krzykliwą płachtą zatonęło rozhukane miasto. Sytuacya była dla Karolyi'ego bez wyjścia, rozpaczliwa. Kwestya demarkacyi granic stworzyła mu platformę efektownego zejścia ze sceny, stworzyła upragniony pretekst i dała sposobność do owego proklamacyjnego giestu abdykacyi, w której złożył równocześnie ofiarę szowinizmowi węgierskiemu i zapalił świeczkę czerwonym zapaleńcom.

Rząd sowietów rozpoczął zaraz od wydania powodzi dekretów. W okamgnieniu porwał się na radykalny przewrót w dotychczasowych stosunkach. jednym zamachem chciał przefasonować wiekowe porządki według recepty leninowskiej. A więc socyalizacya, upaństwowienie niemal wszystkiego. Upaństwowiono fabryki, przyznając robotnikom tak wysokie płace, że wytwórczość natychmiast stanęła. Upaństwowiono sklepy, robiąc z kupców urzędników, którym zasekwestrowano odrazu wszystkie towary. Upaństwowiono banki, zabierając im wszelką gotówkę. Normalne życie stanęło nagle, jak potok, który na niespodzianą natrafił zaporę. Życie spiętrzyło się niebezpiecznie, wyrzucając na bruk bezrobocia tysiące ludzi: robotników, urzędników, subjektów, służących. Upaństwowiono wreszcie wszystkie grunta, wobec czego stanęły prace około ich uprawy.

Nad Budapesztem zawisła rozpacz, głód, nędza, zaciążyło nadewszystko rozczarowanie, skoro okazało się, jak dobrze wychodzi przeszłość burżuazyjna na konferencyi z obietnicą rewolucyjnej przyszłości.

Wieś wobec wypadków stołecznych zachowuje się niechętnie. Niedozwala np. na dowóz żywności do Budapesztu. Wprawdzie i po wsiach powstały rady robotniczo-żołnierskie i bez oporu zagarnęły władzę. Ale na tem się też skończyło. Nikt ich nie słucha, każdy patrzy swego, czeka, milczy i nie ustępuje. Sowiety mają teoretycznie władzę, w praktyce władza wymyka się im z rąk. Nie ma mowy o ich skoordynowanem współdziałaniu z sowietem stołecznym. I jego stanowisko jest silnie zachwiane. Choć nie natrafił na opór, już oparł się na terorze. Zamknął większość dzienników, skrępował swobodę słowa, odebrał »burżuazyi« prawa wyborcze, zaludnił więzienia ludźmi Bogu ducha winnymi.

Rozpoczął się po niedługim czasie akt dogorywania czerwonego karnawału. Czy długo potrwa? Jeśli nie położy mu w najbliższym czasie kresu ogólne rozczarowanie i rosnące niezadowolenie, to strawi się nieco później sam w sobie, w swym własnym dyletantyzmie, w chaosie, który wytworzył. Rozumni, przewidujący socyaliści już się od sowietów usunęli. Niebawem wyczerpie się całkowicie żywność, wyczerpią fundusze, skonfiskowane po bankach. Próżnię idei powiększy próżnia środków materyalnych. Rządy sowieckie załamią się same w sobie, przejdą, lecz nie przejdą bez śladu. Zostawią po sobie gruz i niepowetowane straty, nad których usunięciem naród węgierski długo się jeszcze mozolić będzie.

# KRONIKA.

Kraków, 11 kwietnia.

**Dziś, dnia 11 kwietnia 1919 r.**
**ASYGNATY**
**POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ**
**nabywać można (po potrąceniu procentu):**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 100 | markowe, | koronowe, | rublowe | za 97'22 |
| 500 | " | " | " | za 486'11 |
| 1000 | " | " | " | za 972'22 |
| 5000 | " | " | " | za 4861'11 |
| 10000 | " | " | " | za 9722'22 |

ZNACZNA DOTACYA RZĄDU DLA GALICYI. Wskutek osobistej interwencyi gener. delegata dra Gałeckiego w Warszawie przyznało mu ministerstwo skarbu do dyspozycyi kwotę 26 i pół miliona koron jako zaliczkę zwrotną z budżetu Galicyi do końca czerwca 1919 roku. Kwota ta jest przeznaczona na płace dla urzędników państwowych polskiej narodowości w Galicyi wschodniej, na państwowe roboty publiczne oraz na te roboty publiczne, które dotychczas były pokrywane z funduszów Wydziału krajowego, na wypłatę zasiłków dla rodzin osób, powołanych do służby wojskowej, przy zastosowaniu ograniczeń, wprowadzonych rozporządzeniem Komisyi Rządzącej z dnia 2 marca 1919, wreszcie na doraźną pomoc dla dotkniętej wojną ludności we wschodniej Galicyi.

Następnie zgodziło się min. skarbu na wypłatę jednorazowego dodatku kwartalnego w dniu 1 maja 1919 dla wszystkich urzędników i funkc. państwowych w Galicyi w dotychczasowej wysokości.

Wreszcie oświadcza min. skarbu gotowość wniesienia w Sejmie ustawy o policzeniu lat wojennych.

KIEROWNICTWO ADMINISTRACYI SPISZA I ORAWY. Gen. delegat rządu dr Gałecki poruczył z upoważnienia min. spraw wewnętrznych kierownictwo administracyi na Spiszu i Orawie drowi Janowi Bednarskiemu w Nowym Targu.

POWRÓT DELEGATA. Gen. delegat dr Gałecki powrócił wczoraj wieczorem z Warszawy i udzielał dziś przed południem audyencyi.

NA ZJEŹDZIE NAUCZYCIELSKIM W WARSZAWIE będą przedstawicielami Rady szkolnej krajowej członkowie jej: radca dyr. dr Leon Kulczyński i profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Stanisław Ciechanowski.

WYCOFANIE Z OBIEGU BANKNOTÓW 200- I 25-KORONOWYCH. Jak donoszą z Wiednia, Bank austryacko-węgierski rozpoczął wycofywać z obiegu banknoty 200 i 25 koronowe, drukowane tylko z jednej strony, gdyż pojawiły się bardzo liczne ich falsyfikaty. Publiczność powinna je przeto jaknajrychlej wymieniać na inne banknoty we filiach Banku austro węgierskiego, które bez żadnych trudności wymianę uskuteczniają.

TOWARZYSTWO KOLONII WAKACYJNYCH DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH Krakowa i Podgórza odbyło dnia 6 kwietnia br. zwyczajne doroczne walne zgromadzenie. Wydział Towarzystwa przedłożył sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym, podając do wiadomości jako szczegół najważniejszy, że na kolonię w Porębie wielkiej wysłano najwyższą dotąd liczbę uczniów, mianowicie stu. Pod kierownictwem i staranną opieką prof. I. Króla osiągnięte w kolonii doskonałe wyniki zarówno pod względem zdrowotnym, jak wychowawczym. Po przyjęciu sprawozdania uchwalono wśród gorących aklamacyi prosić ustępującego prezesa Towarzystwa prof. dr Kazimierza Morawskiego, o przyjęcie godności członka honorowego Towarzystwa, jako wyrazu głębokiej wdzięczności za wieloletnią nieznużoną pracę dla Towarzystwa i serdeczną opiekę nad koloniami. Wkońcu wybrano Wydział na rok 1919, który zaraz się ukonstytuował, powołując na przewodniczącego dr Stanisława Ciechanowskiego, profesora Uniwersytetu, na wiceprezesów radcę St. Bednarskiego, dyrektora II gimnazyum i ks. profesora Z. Kuliga, na sekretarza prof. dr. L. Pietrowicza, a na zastępcę prof. dr W. Kocha, na skarbnika prof. A. Jurę, a na zastępcę prof. Fr. Gątkiewicza, na gospodarzy kolonii ks. J. Glusa z Niedźwiedzia i dyr. J. Kurlętę z Poręby. Nadto weszli do Wydziału pp.: profesorowie Bartczak, Liszkowicz, Smreczyński, Zachomski, prof. dr K. Morawski, dyr. Schmidt, radca Zawiliński, dyr. Lebedyński, inż. Z. Nowicki, docent dr Nowaczyński, dr J. Jaśkowicz. Do komisyi rewizyjnej zostali wybrani profesorowie Chowaniec, Michalski i Stożek.

WSTRZYMANIE PRZYSIĘGI ADWOKACKIEJ W KRAKOWIE. W dniu 4 i 5 bm. miała się odbyć w krakowskiej Izbie adwokackiej uroczystość zaprzysiężenia adwokatów z miasta i kraju przez prezesa Izby adw. dra Koya. Poprzednio już większość adwokatów wykonała przysięgę, a na oznaczone wyżej dwa dni wezwano niezaprzysiężonych dotąd adwokatów do jawienia się. Tymczasem z ministerstwa sprawiedliwości nadszedł telegram, wstrzymujący odebranie przysięgi w Krakowie. Jak się dowiadujemy, przyczyną wstrzymania przysięgi była interwencya pewnych osobistości z kół poselskich adwokackich. Protest przeciw przysiędze opierał się na tem, że była ona przepisana dekretem Rady Regencyjnej z 20 lutego 1918 w formie zaakceptowanej przez regenta arcyb. Kakowskiego. Ponieważ dekret ten nie był na I posiedzeniu Sejmu przedłożony, przeto utracił moc obowiązującą.

PIĘKNA POGODA ustaliła się od dni paru. Ciepłe promienie słońca, świecącego z lazurowego nieba ogrzewają od rana ziemię, budzącą się ze snu zimowego. Na plantach widać chłopców i dziewczęta grabiących trawniki, sadzących krzewy i pracujących około przygotowania pięknych klombów. Wegetacyi sprzyja od czasu do czasu drobny deszczyk, spadający zwykle późną nocą, gdyż niebo za dnia jest zwykle bez chmur. Skutkiem silnego promieniowania słońca mamy też obecnie w Krakowie klimat, jakby zakopiański, w godzinach południowych nie potrzeba nawet zarzutki letniej, późnym wieczorem i w nocy odzyskują zimowe paltoty prawo obywatelstwa.

CUKIER BIAŁY NA KWIECIEŃ TYLKO DLA DZIECI DO LAT 2. Ponieważ na miesiąc kwiecień magistrat nie otrzymał zupełnie cukru białego, pozostały zaś zapas tego cukru z ubiegłego miesiąca nie wystarczy na pokrycie kart dodatkowych dla dzieci i dla osób chorych, przeto magistrat zarządza, iż cukier biały będzie sprzedawany począwszy od piątku 11 bm. wyłącznie tylko dla dzieci w wieku do lat 2 po pół kg. na jedno dziecko za odłączeniem kuponu kwietniowego legitymacyi dodatkowej. Sprzedaż odbywać się będzie w sklepach Szarskiego, Jawornickiego, Barberowskiego, Fronowicza (ul. Krakowska 29) i Sikorskiego w Podgórzu. Osoby chore otrzymają w bieżącym miesiącu na karty dodatkowe wyłącznie cukier żółty we właściwych sklepach rejonowych, a to nawet w tych wypadkach, gdy legitymacya dodatkowa uprawnia do poboru cukru białego.

CUKIER DLA PRZEMYSŁOWCÓW. W najbliższym czasie ma do Krakowa nadejść z Królestwa kilka wagonów białego cukru, który będzie przeznaczony dla przedsiębiorstw przemysłowych. Cena tego cukru będzie w stosunku do cen naszych wysoką, gdyż wynosić będzie 22 K. 30 hal. za kilogram.

CUKIERKI pojawiły się od pewnego czasu w ogromnej ilości w naszem mieście. W czasie, gdy chorzy ludzie nie mogą dostać białego cukru i gdy brakuje nawet przykrej melassy — we wszystkich sklepach na plan pierwszy wysuwają się ogromne masy cukierków różnego gatunku, zwłaszcza „cukierków warszawskich". Cukierki te fabrykuje się przeważnie w Krakowie z cukru, który, jak i inne towary, dostaje się dziwnemi drogami w ręce paskarzy, sprzedających go po wysokich cenach do tajnych fabryczek. Interes jest znakomity, więc nic dziwnego, że namnożyło się u nas tego przysmaku więcej, niż go potrzeba. Dolatujące z różnych kamienic zapachy palonego cukru zdradzają często tajemnicę istnienia takich tajnych fabryk, któremi powinny zaopiekować się władze policyjne.

DOCHODZENIA W SPRAWIE NADUŻYĆ CUKROWYCH W KRAKOWIE ustaliły, jak nam z oficyalnego źródła donoszą, następujące szczegóły:

Nadużycia cukrowe odbywały się w następujący sposób: Były funkcyonaryusz kontraktowy Oddziału cukrowego, Tadeusz Bojarski, słuchacz praw, interweniujący na dworcu towarowym w Krakowie, w myśl otrzymywanych przez Oddział cukrowy wskazówek przy wysyłce cukru na prowincyę, sprzedał w drodze oszustwa, za pośrednictwem Wiktoryi Piechówny, nauczycielki prywatnej, dra Maurycego Jakobsohna, kandydata adwokackiego, Samuela Palenkera, kelnera bez zajęcia i dozorcy stacyjnego Gutreicha, 1 wagon cukru żółtego fabrykantowi cukierków Maurycemu Kleinowi i Lederbergerowi z Krakowa po cenie 7 K za 1 kg. Cena maksymalna cukru żółtego wynosi 3'30 K za 1 kg. Po wykryciu oszustwa, Bojarski zbiegł z Krakowa. Zarządzono za nim bezzwłoczny pościg. Władze śledcze zakwestyonowały kwotę 30.000 K, będących własnością Bojarskiego, a pochodzących ze sprzedaży cukru, którą to kwotę Bojarski ukrył w Krakowie. Ponadto ze sprzedanych przez Bojarskiego 10.000 kg cukru, odebrano 6.883 kg cukru i 168 kg. cukierków, które oddano do dyspozycyi Sekcyi ministerstwa aprowizacyi.

Niezależnie od powyżej przytoczonej sprawy, wykryto, że niejaki Ozias Cypes, ekspedyent firmy Barberowski, jako upoważniony do odbierania cukru imieniem tejże firmy, na dworcu towarowym w Krakowie podjął 1 wagon cukru o wadze 15.000 kg. Towaru tego nie odstawił jednakowoż firmie Barberowski, lecz sprzedał go, a to Józefowi Lederbergerowi 51 worków cukru po cenie 15'50 K za 1 kg., resztę zaś Izaakowi Gruenwaldowi po 16 K. Wymienieni odsprzedawali ten cukier cukiernikom krakowskim po jeszcze wyższej cenie. Władze śledcze skonfiskowały kwotę 65.000 K, pochodzącą z powyższej sprzedaży, a ulokowaną na książeczkach oszczędnościowych. Akta obu podanych spraw odstąpiono prokuratoryi państwa.

Równocześnie odstawiono do sądu krajowego karnego w Krakowie w związku z powyższemi nadużyciami, następujące osoby: Wiktorya Piechówna, nauczycielka prywatna, dr Maurycy Jakobsohn, kandydat adwokacki, Noe Gutreich, dozorca stacyjny, Samuel Palenker, kelner bez zajęcia, Maurycy Klein, fabrykant cukierków, Józef Lederberger, cukiernik, Regina Gruenwald, żona Izaaka Gruenwalda, właścicielą sklepu, Tadeusz Bartoszyński, technik dentysta, Ozias Cypes, dysponent firmy Barberowski.

OSZUSTWA NAFTOWE. W toku dalszych dochodzeń przeciw jednemu z obwinionych, Oskarowi Radakowi, wyszło na jaw, że tenże do spółki z niejakim Grotowskim usiłował przekupić komisarza dra Smolenia, ofiarując mu 30.000 K za wystawienie certyfikatu, na podstawie którego mógłby wywieźć znaczną ilość ziemniaków z Galicyi do Wiednia. Ponieważ Radak służył w tym czasie w wojsku, będzie odpowiadał przed sądem wojskowym; Grotowskiemu wręczono już akt oskarżenia przez prokuratoryę państwa.

ZE ZWIĄZKU EKONOM. URZĘDNIKÓW. Zarząd Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli prosi członków swoich należących równocześnie do innych stowarzyszeń spożywczych, aby bezzwłocznie zechcieli ustnie lub pisemnie zawiadomić sekretaryat Związku, czy artykuły spożywcze racyonowane, jak cukier mąkę, smalec amerykański itp. życzą sobie pobierać w Związku czy w tem innem stowarzyszeniu spoż., do którego także należą.

ZAMYKANIE BRAM. Ze względu na wprowadzenie z dniem 15 bm. czasu letniego zarządziła dyrekcya policyi, aby już z dniem dzisiejszym zamykano bramy domów o godzinie 10 wieczór.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Z powodu wyjazdu p. Mili Kamińskiej na kilkodniowy urlop do Warszawy rolę Orcia w „Nieboskiej komedyi" odegrała na wczorajszem przedstawieniu p. Walewska. Z odpowiedzialnego zadania, przerastającego siły młodej adeptki, które ongi podejmowała p. Mrozowska, wywiązała się p. Walewska nadspodziewanie pomyślnie. Modlitwę dziecka w obrazie pierwszym wygłosiła z szczerem przejęciem i zrozumieniem, z wielką poprawnością dykcyi i pewną intuicyą aktorską, którą młoda ta artystka dziedziczy spadkiem po swym ojcu, tak dobrze zapisanym w dziejach lwowskiej i krakowskiej sceny artyście i autorze. Nie ulega wątpliwości, że młody talent p. Walewskiej pod troskliwszą opieką reżyseryi rozwinąć się może w stopniu rokującym piękne na przyszłość nadzieje. — Jutro wchodzi na afisz arcydzieło Molierowskie „Tartuffe" (Świętoszek) nie grany u nas od lat kilku. Obecne wznowienie przygotowywane z niezwykłą starannością otrzymuje świetną obsadę w pp. Bończy (Tartuffe), Feldmanie (Orgon) Bednarzewskiej (Elmira), Kosmowskiej (p. Pernelle), Łuszczkiewicz-Gallowej (Doryna), Leszczycu (Kleant), Pelłu (Walery), Rdzawiczu (Damis), Orwidzie (p. Zgoda) i i. oraz stylową dekoracyą p. Z. Wierciaka. „Tartuffe" powtórzony będzie w niedzielę 13 i wtorek 15 bm. W niedzielę 13 popołudniu na liczne żądania gości z prowincyi „Krąg interesów" J. Benaventa po cenach zwyczajnych.

PRZEDOSTATNI WYKŁAD RECYTACYJNY pp. Solskiej i Nowakowskiego odbędzie się dziś, w piątek 11 bm. p. t.: „Stanisław Wyspiański".

PORANEK MUZYCZNY, poświęcony operze Bizeta „Carmen" odbędzie się w niedzielę 13 bm. w sali Tow. lekarskiego. Będzie to ostatni poranek z tegorocznego cyklu. Wykłada dr Józef Reiss; śpiewają: p. Tarnawska (Carmen), p. Knapszanka (Micaela), p. Rawicz (Don Jose) i p. Ludwig (Toreador). Akompaniuje p. Walewski.

MATYLDA POLIŃSKA-LEWICKA, świetna primadonna warszawska, wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę dnia 13 bm. w sali Sokoła. Bogaty program obejmuje najsławniejsze arye operowe oraz szereg pieśni, których niezrównaną interpretatorką jest znakomita artystka.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE. — Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 kwietnia o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny: Czł. T. Sinko: Wyspiański i Krasiński. F. Alojzy Wanczura: Sprawozdanie z poszukiwań w bibliotekach i archiwach Kazania. Szkolnictwo w starej Rusi.

WALNE ZGROMADZENIE URZĘDNICZEK POCZTOWYCH odbędzie się w niedzielę, dnia 13 kwietnia o godzinie 4 popołudniu przy ul. Sołtyka 4.

TAJNA GORZELNIA. Wczoraj wykryto w Podgórzu przy ul. Mostowej 8 u malarza pokojowego, Abrahama Śledzkiego tajną gorzelnię. Znaleziono tam wszelkie przyrządy, służące do fabrykacyi oraz wielką ilość roztworu cukrowego, potrzebnego do wyrobu spirytusu.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na Czarną Wieś do 32-letniego inwalidy, Franciszka Kumeli, którego spłoszony koń kopnął w brzuch. Nieprzytomnego z bólu opatrzywszy, pogotowie [illegible] opiece domowej.

# Z kraju.

TARNÓW, 8 kwietnia. (Publiczne zebranie funkcyonaryuszów państwowych). Mizerya żywnościowa, dająca się silnie we znaki tarnowskiej inteligencyi urzędniczej, oraz zupełny brak prymitywnych przedmiotów codziennego zapotrzebowania, znalazły dosadne swe oświetlenie w wielkiem zebraniu publicznem urzędników i podurzędników państwowych, oraz służby państwowej i autonomicznej, zwołanem 6 bm. dzięki inicyatywie tutejszych gron profesorskich. Sala Sokoła wypełniła się po brzegi uczestnikami zebrania. Przewodniczył radca dr Zaremba, zastępcą przewod. został prof. Wierzbicki, sekretarzował sędzia Kutytka. Referat wygłosił prof. Ciołkosz. Referent w dłuższym bardzo przedmiotowym wywodzie poruszył konieczność stworzenia organizacyi funkcyonaryuszów państwowych, omówił katastrofalne braki aprowizacyjne, samowolę rządzących central, potrzebę usunięcia urzędników, którzy zawinili względem społeczeństwa, poczem zażądał wprowadzenia wolnego handlu, jako jedynego lekarstwa przeciw paskarstwu, przy równoczesnem zamknięciu granicy dla wywozu towarów.

W dyskusyi zabierali głos pp. dr Rymar, prof. Wierzbicki, dr Tertil, kom. Porembalski i kilkunastu innych. Wśród przemawiających nie brakło i głosów robotniczych. Mówcy podkreślali katastrofalne położenie urzędników, którzy znajdują się nad przepaścią, podnosili potrzebę współdziałania z organizacyami robotniczemi celem rozpoczęcia strajku w razie niespełnienia żądań urzędniczych, z drugiej zaś strony akcentowali silnie swą lojalność względem państwa. W rezolucyach uchwalono apel pod adresem państwa, by zaopatrywało urzędników in natura, podobnie jak wojsko, żądanie stanowczego zamknięcia granic przy wprowadzeniu wolnego handlu, rezolucye w kierunku wywłaszczenia ziemi, konfiskaty paskarskich majątków, upaństwowienia fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych itp. Wkońcu wybrano Radę pracowników o stałych poborach, która ma za zadanie wygotować obszerny memoryał o położeniu funkcyonaryuszów państwowych i przedłożyć rządowi warszawskiemu. Nastrój wiecu był bardzo poważny, a jeśli tu i owdzie w przemówieniach odzywały się akcenty skrajne, to wytłómaczyć je należy skrajną nędzą urzędniczą.

ZAKOPANE, 9 kwietnia. (Z życia umysłowego. — Wiec w sprawie Lwowa. — O lepszą aprowizacyę. — Oficerowie czescy w Nowym Targu. — Senzacya zakopiańska). Dzięki wzmożonemu u nas obecnie napływowi gości, którzy korzystając z ustalającej się pogody, coraz gromadniej do Zakopanego zjeżdżają, nie brakuje w zdrojowisku objawów życia umysłowego. Rzec można, iż dawno nie miało Zakopane tylu koncertów, wieczorków, odczytów i wieców publicznych, ile obecnie. Z koncertów odbyły się licznie odwiedzane występy Śliwińskiego i Barcewicza, z odczytów wykład prof. Kronenberga z Orłowej o Śląsku Cieszyńskim w czasie inwazyi czeskiej i dra Schreibera o słońcu, jako środku leczniczym. Wiec w sprawie Lwowa, ogłoszony w ostatniej niemal godzinie rozgłoszony, zgromadził w sali „Sokoła" licznych uczestników. Przemawiali pp.: Grzymała-Siedlecki i Buczkowski ze Lwowa. Mniejszem powodzeniem cieszył się wiec w sprawie aprowizacyi, którego obrady przybierały miejscami ton bardzo żywy.

W ostatnich dniach miało Podhale swoje dwie sensacye. Jedną z nich to aresztowanie dwóch oficerów czeskich, kapitana i porucznika, którzy w towarzystwie dwóch żołnierzy przeszli pod Nowym Targiem granicę dawnej Galicyi. Drugą sensacyą było przekupienie przewodniczącego cechu rękodzielników i przemysłowców w głośnej na Podhalu sprawie otwarcia przez p. M. nowej drukarni w Zakopanem. Sprawa ta odbiła się na Podhalu szerokiem echem, cech rękodzielników i przemysłowców oddał sprawę prokuratoryi.

BIAŁA. (Odezwa Związku inwalidów). Biuro pośrednictwa pracy dla inwalidów wojennych w Białej uprasza wszystkie władze i instytucye oraz prywatnych pracodawców o zgłaszanie wolnych posad wszelkich kategoryi pracy z podaniem żądanych warunków oraz ofiarowanego wynagrodzenia. Wszystkich inwalidów poszukujących zajęcia wzywa się do osobistego zgłaszania się ze świadectwami zawodowemi. Ustne zgłoszenia przyjmuje „Koło Bialskie" Związku inwalidów wojennych od g. 9—12 rano w gmachu Towarzystwa zaliczkowego, Rynek 2, Biała.

SAMOWOLNA REWIZYA. „Głos Lubelski" donosi: Onegdaj robotnicy warsztatów kolejowych dowiedziawszy się o trzech wagonach słoniny, którą miano przemycić, dokonali samowolnej rewizyi i poczęli rozdzielać towar między towarzyszy. Wojsko, które przybyło na miejsce położyło kres dalszemu rabunkowi.

ZBIOROWY POGRZEB ŻOŁNIERSKI odbył się — jak donosi „Gazeta Poranna" — we Lwowie dnia 8 bm. Chowano ich wczoraj dwunastu. Nazwiska nieznane — dopiero krew świeża wpisała je na świetną kartę chwały. Wszyscy żołnierze 13 kompanii 5 pułku piechoty Legionów: Jan Hilger, Józef Dobosz, Franciszek Włoszczyna, Aleksander Wierchał, Piotr Ptaszek, Franciszek Wygoda, Jakób Tomkiewicz, Michał Bednarski, Jan Matysa, Maryan Chorąży, Stanisław Bandura i Piotr Hebel. Najstarszy z nich miał lat 21. O godzinie 3 popołudniu wyruszył pogrzeb z kostnicy szpitala załogi. Przy dźwięku marszów żałobnych kroczyła na przedzie honorowa kompania wojska, dalej towarzysze nieśli trzy wieńce choinowe, ozdobione szarfami o barwach polskich. Zwracał uwagę jeden z wieńców, opleciony wstęgą z nabojów karabinowych. Za wojskiem kilku kapłanów, a dalej długi, zda się nieskończony sznur prostych wozów, ciągnionych przez wiejskie konie „od pługa". Na każdym wozie jedna uboga trumna z nieheblowanych desek, biały krzyż i kiście świerkowych gałęzi. Konduktowi towarzyszyło liczne grono oficerów z gen. Jędrzejewskim na czele i tłumy publiczności.

Z ŻAŁOBNEJ KRONIKI WOJSK POLSKICH. — Józef Maryan Nędzowski, uczeń VI klasy III gimn., żołnierz I p. strzelców lwowskich 1 bat. 1 kompanii po długich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 8 bm. wskutek ran odniesionych w walce o Lwów. Był jednym z tej garstki bohaterów dzieci, którzy nie licząc się z istotnym stosunkiem sił, natychmiast po ukraińskim zamachu zerwali się do walki o gród kresowy. Od 3 listopada ub. r. walczył na najbardziej niebezpiecznych placówkach w oddziale kap. Monda na odcinku cytadeli, aż dnia 2 grudnia ub. r. dosięga go okrzyczana kula ukraińska, rani ciężko w czasie walk o Grzybowice, a wreszcie po wielu mękach powoduje śmierć. Umysł nad wiek poważny, a serce szlachetne zjednały mu ogólną miłość kolegów i profesorów, więc zgon tego młodocianego bohatera wywołał żal szczery i serdeczny.

Wśród ofiar, jakie bój listopadowy pochłonął, utonęło nieznane imię młodego Stefana Sznapki, który na pierwszy zew rzucił się w szeregach nieletnich towarzyszy ku obronie miasta. Z rodu Ślązak, urodzony 6 grudnia 1895, był przed wybuchem walk lwowskich urzędnikiem wojennego Zakładu kredytowego we Lwowie. Chwyciwszy karabin, walczył na Cytadeli, potem koło poczty, gdzie otrzymał śmiertelną ranę i zmarł po godzinie w szpitalu Techniki dnia 7 listopada; pochowano go tymczasowo na cmentarzu tamtejszym.

**REPERTUAR**
**TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO**
W piątek, 11 bm: „Wygnany Eros" Konczyńskiego.
**REPERTUAR**
**MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.**
W piątek, 11 bm.: „Hrabia Luksemburg".

# Z Sejmu.

## O DOBÓR SŁUŻBY DYPLOMATYCZNEJ.

Warszawa, 10 kwietnia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3.20 po południu. Interpelacye wnieśli między innymi posłowie: Kiernik, Witos, Dąbski w sprawie mianowania dyplomatycznych przedstawicieli Rzeczypospolitej polskiej za granicą. Interpelanci zapytują, czy rząd przy nominacyi dyplomatycznych zastępców za granicą chce unikać mianowania osób skompromitowanych w służbie dyplomatycznej państw zaborczych, oraz będących tylko utytułowanymi i ukoronowanymi nieukami.

Po odczytaniu interpelacyi, marszałek Sejmu zawiadomił, że Naczelnik państwa dekretem z dnia 4 kwietnia zamianował p. Karpińskiego ministrem skarbu.

## BELGIA UZNAJE SUWERENNOŚĆ POLSKI.

Marszałek odczytał następnie pismo ministra spraw zagranicznych, zawierające dosłowne brzmienie tekstu noty belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie uznania państwa polskiego przez Belgię.

Nota ta opiewa: Królewski rząd belgijski czuje się szczęśliwym, że danem mu jest uznać niepodległe i suwerenne państwo polskie. Od roku 1830, gdy Belgia stała się panią swoich losów, okazywała zawsze Polsce swoją sympatyę. — W imieniu Belgii przesyłam Polsce najszczersze życzenia pomyślności.

Marszałek oświadcza, że prześle parlamentowi belgijskiemu wyrazy serdecznej sympatyi dla szlachetnego narodu belgijskiego. (Okrzyki: brawo!).

Z porządku dziennego po krótkim referacie posła Zygmunta Seydy, uchwalono załatwić dekrety w sprawie utworzenia sądu okręgowego w Białej Siedleckiej w sprawie rozciągnięcia na okręgi bialski i siedlecki przepisów o wymiarze sprawiedliwości.

Następnie po referacie posła Mieczkowskiego, załatwiono bez dyskusyi dekrety w sprawie dóbr donacyjnych i w sprawie ochrony majątków nieobecnych właścicieli.

## O ODBUDOWĘ ZNISZCZONYCH WSI.

Poseł Wójcik przedłożył sprawozdanie komisyi odbudowy kraju, w sprawie odbudowy wsi w powiecie krakowskim, wielickim i podgórskim, w obrębie twierdzy krakowskiej.

Poseł ks. Kotula popiera wniosek posła Wójcika i domaga się odbudowania także powiatu przemyskiego, który jest bardziej zniszczony, niż powiat krakowski.

Po mowie p. Błyskowskiego i ks. Okonia, który domagał się w rezolucyi natychmiastowego rozpoczęcia odbudowy pow. niżańskiego i części powiatu tarnobrzeskiego, przyjęto wniosek komisyi.

## O WYPOSAŻENIE NAUCZYCIELI.

Przystąpiono z kolei do sprawozdania komisyi oświatowej w sprawie dekretu o stabilizacyi i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych i w sprawie przepisów przejściowych.

Sprawozdawca, p. Smulikowski, w dłuższym wywodzie przedstawia, że rząd zrównał płace nauczycieli z trzema najniższemi klasami urzędniczemi i dla szczególnie zasłużonych nauczycieli wyznaczył klasą ósmą. Komisya proponuje, aby dać nauczycielom po 2 morgi gruntu ornego, mieszkanie i opał. Nauczyciel, który nieprzerwanie przeuczał trzy lata w szkołach publicznych, będzie stabilizowany.

Poseł Czapiński, jako przedstawiciel votum mniejszości, krytykuje artykuł 11 projektu ustawy, przyznający nauczycielom awans do ósmej klasy, ale nie wcześniej, niż po 24 latach pracy w szkołach. Ponieważ takie postawienie sprawy daje szerokie pole wpływom protekcyi, kręcących dozorem szkolnym, co wytwarza niezdrowe stosunki, komisya w mniejszości swej proponuje zupełne skreślenie artykułu 11, a dodanie w artykule 5, po ustępie 1 słów: »do 8 kategoryi po upływie 24 lat służby«.

Minister wyznań religijnych i oświecenia, Łukasiewicz: Leży w interesie państwa, aby ta ustawa była uchwalona jak najrychlej. Punktem spornym jest artykuł 11, a ponadto sprawa rozdziału ciężarów szkolnych. Tu mogą być trzy zasady: szkołę utrzymuje sama gmina, lub samo państwo, albo gmina łącznie z państwem. Ministerstwo stanęło na 3 zasadzie. Co do stabilizacyi, to termin stabilizacyi egzaminu wyznaczono do roku 1926 dla nauczycieli, którzy skończyli seminaryum rosyjskie.

Dekret o obowiązku szkolnym został już w życie wprowadzony. W przygotowaniu jest dekret o ustroju władz szkolnych, mający na celu rozdział administracyi szkolnej od administracyi politycznej.

Po przemówieniach pp. Rottermunda, Woźniaka, Putka, Lubelskiego, Bojki i Pietrzaka, odesłano projekt do sprawozdawcy do komisyi z zastrzeżeniem, by komisya zaraz po świętach przedłożyła sprawozdanie.

## REWOLUCYA BOLSZEWICKA W PIŃSKU.

Na wniosek posła Pryluckiego w sprawie zajść w Pińsku w dniu 5 b. m., odpowiada minister wojny, generał Leśniewski, opisując wiadomy przebieg zajścia, a nadto podaje bliższe szczegóły:

Dnia 5 b. m. odbyło się przy ulicy Kupieckiej zebranie tajne komunistów w liczbie około 100 osób. Major Łuczyński, ostrzeżony przez żyda, żołnierza armii polskiej, wysłał oddział kilku żołnierzy, który został powitany strzałami rewolwerowymi. Od tych strzałów było dwóch żołnierzy ranionych, z których jeden zmarł. Na odgłos strzałów przyszła pomoc i aresztowano około 80 osób. Po drodze aresztowani darli i rzucali papiery. Z pośród aresztowanych rozstrzelano dorazie 33 osób. Minister na razie nie może udzielić bliższych wyjaśnień ponadto, że do Pińska wyjechała komisya śledcza, w której biorą udział i członkowie misyi amerykańskiej. Również wdrożono dochodzenie sądowe, po ukończeniu którego przedłoży Sejmowi wynik.

Izba uchwaliła wniosek nagły o wybranie osobnej komisyi z 10 posłów z udziałem 2 przedstawicieli żydów dla zbadania na miejscu przyczyn, które spowodowały wydarzenia w Pińsku.

Izba przystąpiła do sprawy zniesienia ustawy o stemplowaniu banknotów.

## SPRAWY FINANSOWE.

Minister skarbu zapowiada wniesienie do Sejmu ustaw: o banku polskim, kredytowej, wekslowej, prawa czekowego, prawa o podatku dochodowym, o powszechnej daninie majątkowej, poczem omawia trudności przeprowadzenia wykonania ustawy o stemplowaniu banknotów. — **Minister otrzymał wiadomość, że pierwszy transport nowych banknotów nadejdzie prawdopodobnie przed końcem czerwca** i być może, że transport ten będzie tak wielki, że zadowolnimy się nim jednym. Co do wymiany banknotów, to nie wolno wypuszczać takiej samej ilości pieniędzy, jaką mamy dotychczas i jeżeli chcemy uzdrowić nasz rynek pieniężny, to musimy zmniejszyć tę ilość, a zatem z punktu widzenia ekonomicznego i banku polskiego, **należy wypuścić mniejszą ilość pieniędzy.** Minister proponuje zatem Sejmowi, aby przy przyszłej wymianie wydawać w gotowiźnie tylko 30 procent sum, przedstawionych do wymiany, a 70 proc. wydawać w pożyczce. **Trzeba jednak stworzyć typ pożyczki długoterminowej w terminie nieokreślonym, czyli rentę polską 5 proc.** Wkońcu zaznacza, że być może, że korona spadnie do 5 centimów (!), gdyż już teraz płacą za nią 15 centimów, **musimy więc czekać na jakąś decyzyę konferencyi, zobowiązującą państwa, które wojnę przegrały, do odpowiedzialności za swoje pieniądze.**

Po przemówieniu posła Głąbińskiego, uchwalono nagłość wniosku i odesłano go do komisyi budżetowej.

Następnie uchwalono **nagłość wniosku posła Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie Polskiem i Galicyi.**

Uchwalono też nagłość wniosku w sprawie przyspieszenia dostawy ziemniaków i zboża na zasiew z Ks. Poznańskiego.

Następne posiedzenie dzisiaj o godzinie 1 po południu.

# Radykalna reforma agrarna.

Warszawa, 11 kwietnia (PAT). Komisya rolna pod przewodnictwem posła Witosa obradowała dzisiaj w dalszym ciągu nad ustępem referatu posła Dąbskiego, który postanawiał, że **na zapas ziemi, przeznaczonej do parcelacyi i kolonizacyi,** złożą się dobra względnie części dóbr, wykupione drogą ustawowego przymusu od prawowitych właścicieli ziemskich i instytucyj publicznych, **przekraczające pod względem obszaru 100 morgów.** W ciągu dyskusyi nad tym ustępem poseł Barlicki wniósł poprawkę, aby po słowie dóbr zamiast wykupiono umieścić wywłaszczone bez rekompensaty. Los wywłaszczonych zabezpieczy państwo. Poprawka ta upadła. Referent zgodził się w toku dyskusyi na skreślenie końcowych słów 100 morgów i zastąpienie ich słowami: ustalone ustawą maksimum. W głosowaniu imiennem oświadczyło się **16 głosów za skreśleniem całego ustępu.** — Wobec tego referent Dąbski złożył referat, a komisya przyjęła wniosek ks. Dziennickiego, opiewający:

Dobra mają być zakupione w drodze wolnego zaofiarowania i zakupione według cen i warunków przez ustawę określonych, państwu jednak w razie potrzeby przysługuje prawo przymusowego wykupu majątków prywatnych według porządku i warunków, przez prawo ustanowionych. **Przymusowemu wykupowi w pierwszym rzędzie podlegają ordynacye, majątki źle gospodarowane, majątki od 15 lat dzierżawione i majątki największe. Wniosek ten uzyskał większość 16 głosów.** Wobec powyższego **wyniku głosowania poseł Dreszer zaproponował** imieniem socyalistów przerwę posiedzenia ze względu na to, że stronnictwo jego musi zająć stanowisko wobec wytworzenia się nowej sytuacyi. Takie samo oświadczenie złożyli imieniem piastowców poseł Dąbski, imieniem Thugutowców poseł Smoła, oraz poseł Stapiński, poczem przedstawiciele wszystkich tych stronnictw opuścili salę. Na sali pozostali przedstawiciele związku ludowo-narodowego, bliźniacy i związku narodowo-robotniczego. Po przemówieniu posła Staniszkisa przewodniczący Witos oświadczył, że wskutek opuszczenia sali obrad przez przedstawicieli kilku poważnych stronnictw w interesie spokoju i ogólnego dobra uważa za wskazane posiedzenie zamknąć. O terminie następnego posiedzenia przewodniczący zawiadomi członków komisyi.

## N. Z. R. przeważył szalę reformy.

Warszawa, 11 kwietnia (Telef. pryw.) Sprawa reformy agrarnej weszła na dzisiejszem posiedzeniu komisyi rolnej w stadyum krytyczne. Rozpatrywano ten punkt referatu posła Dąbskiego, który dotyczy ustalenia maximum obszarów, jakie mają być pozostawione dotychczasowym właścicielom.

Maximum to oznacza się drogą ustawy **na 100 do 200 morgów,** zależnie od jakości gleby i stosunków lokalnych, z tem, że jeden właściciel wraz z swą rodziną **nie może posiadać więcej niż jeden folwark.** Obszar dóbr podmiejskich może być obniżony do 60 morgów. Nad punktem tym wywiązała się namiętna dyskusya, w której 20 posłów zabierało głos. Dłuższe przemówienie wygłosił minister rolnictwa Janicki i naczelnik wydziału Okołowicz.

W głosowaniu imiennem uzyskał wniosek Dąbskiego 14 głosów, przeciw niemu głosowało 16 posłów. Za wnioskiem głosowali Piastowcy, Thugutowcy i socyaliści, przeciw Związek narodowo-ludowy, Bliźniacy i Narodowy Związek Robotniczy, dwa głosy przeważyły szalę. Wobec tego wyniku głosowania, przedstawiciele stronnictw: socyalistycznego, Piastowców i Thugutowców, po złożeniu odpowiednich deklaracyj, opuścili salę posiedzeń, wskutek czego przewodniczący poseł Witos posiedzenie zamknął.

Podczas popołudniowego posiedzenia Sejmu odbywały się narady poszczególnych klubów. Następstwem tych narad był rezultat głosowania nad wnioskiem posła Daszyńskiego w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego w Królestwie Polskiem. Za nagłością wniosku głosowali socyaliści, Thugutowcy, Piastowcy i Narodowy Związek Robotniczy. Wniosek uzyskał większość 149 głosów na 110 głosów prawicy. — Stronnictwa te porozumiały się także co do wspólnej akcyi w sprawie reformy rolnej. Komisya rolna będzie dzisiaj zwołana i prawdopodobnie wczorajsze głosowanie będzie unieważnione. Jest już pewnem, że **przedstawiciele Narodowego Związku Robotniczego, którzy poprzednio przeważyli szalę, dzisiaj będą głosowali za referatem posła Dąbskiego.** Tak samo wśród grupy »Bliźniaków« powstał silny ferment i nie jest wykluczonem, że część ich przejdzie na stronę Piastowców.

# Pomyślna zapowiedź rozwiązania sprawy Gdańska.

**Paryż,** 11 kwietnia (PAT). Havas. »Exelsior« utrzymuje, że wnioski komisyi międzysojuszniczej, której przewodniczącym jest p. Noulens, sprzyjają w całej pełni życzeniom narodu polskiego. Wytworzona odnośnie do Gdańska sytuacya da naszym przyjaciołom pełne zadośćuczynienie, pisze »Exelsior«. Również »Journal« podaje wiadomość, że **sprawa polska była omawianą wczoraj szeroko w komisyach oraz na naradach z Paderewskim. Cudaczny pomysł utworzenia państwa buforowego u ujścia Wisły zarzucono, jak się zdaje, zupełnie. Prawdopodobnie nastąpi jedyne logiczne rozwiązanie tej sprawy przyznanie Gdańska Polsce.**

**Paryż,** 11 kwietnia (PAT). Korespondent P. A. T. donosi:

Niektóre dzienniki ogłaszają układ w Spaa bez komentarzy, inne natomiast, jak »Echo de Paris«, »Action Française«, »Journal«, »Victoire«, »L'Oeuvre« **poddają go bardzo żywej krytyce.** W prasie pojawiają się ciągle artykuły, **domagające się przywrócenia Polsce Gdańska** i potępiające nie tylko projekt utworzenia z Gdańska miasta wolnego, lecz także i to w wyższym jeszcze stopniu projekt utworzenia neutralnego państwa o 2 milionach mieszkańców. Najwybitniejsze dzienniki paryskie **zamieszczają artykuły o ogromnem wzburzeniu, panującem w Polsce z powodu pojawienia się projektu utworzenia państwa neutralnego u ujścia Wisły.** »Petit Journal« zamieścił wywiad z Romanem Dmowskim w sprawie Gdańska. W »Journal« pojawił się wywiad z posłem Seydą na temat zwycięstwa pod Lwowem i praw Polski do całej Galicyi. »Exelsior« podał wywiad z góralami ze Spisza.

**Warszawa,** 11 kwietnia (Telef. pryw.) »Przegląd Wieczorny« otrzymuje następujące informacye z Paryża od swego korespondenta:

Generał Haller jest bardzo niezadowolony, że wojska jego nie będą jechały do Polski przez Gdańsk. **Cała prasa paryska krytykuje ostro** układ, zawarty w Spaa, widząc w nim dowód słabości ententy. Takie samo stanowisko zajmuje prasa angielska, która atakuje bardzo ostro premiera angielskiego Lloyd Georgea. — **Lloyd George będzie musiał podać się do dymisyi.**

Ludność Paryża bez różnicy stanu witała Paderewskiego jako szefa rządu polskiego z niebywałym entuzyazmem.

**Lwów,** 11 kwietnia (PAT). Prasa lwowska, a w szczególności »Kuryer Lwowski«, »Wiek Nowy« i »Gazeta Poranna« zajmują się obszernie sprawą Gdańska i stanowiskiem Anglii wobec tego zagadnienia, nie szczędząc przy tej okazyi krytycznych uwag komitetowi paryskiemu.

**Poznań,** 11 kwietnia (PAT). Komisarz Naczelnej Rady Ludowej p. dr Łaszewski i referenci wydziału organizacyjnego i finansowego **przy podkomisaryatach w Gdańsku otrzymali na 5 kwietnia pozew sądowy jako obwinieni o zdradę stanu.**

## Termin poboru.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Według otrzymanych wiadomości, pobór rekrutów roku 1896 i 1897 rozpocznie się jednocześnie w Warszawie i innych miastach 24 kwietnia.

## Aresztowania komunistów.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). »Kuryer Warszawski« donosi:

Wczoraj wieczorem i w nocy dzisiejszej w Warszawie **dokonano licznych aresztowań wśród tutejszych komunistów.** Dokonano licznych rewizyj i skonfiskowano wielką ilość odezw agitacyjnych, oraz dokumentów, które ułatwią śledztwo.

## Konfiskata pism żydowskich.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Z polecenia władzy skonfiskowano wczoraj cały nakład »Dziennika Nowego« oraz pisma żargonowe. **Konfiskata** ta nastąpiła za podanie informacyj niezgodnych z prawdą o zajściach w Pińsku.

## Ustanowienie zarządu dóbr Habsburgów.

**Warszawa,** 11 kwietnia (PAT). Ministeryum rolnictwa i dóbr koronnych ustanowiło zarząd państwowy nad dobrami Lanckorona—Izdebnik oraz nad wszelkimi dobrami, należącymi do arcyksiążąt Reinera, Salwatora Habsburgów, znajdującymi się w obrębie państwa polskiego. Wykonywanie zarządu państwowego polecono inżynierowi leśnemu Antoniemu Szymowi.

## W sprawie zamordowania oficera polskiego.

**Warszawa,** 11 kwietnia. (PAT). Wszczęte z ramienia władz sądowych śledztwo w sprawie wykonanego zamachu w Zagłębiu Dąbrowskiem na życie oficera wojsk polskich, Pruszkowskiego, ustaliło, że oficer ów na kilka dni przed zamachem otrzymał list zawierający propozycye wstąpienia na służbę do organizacyi komunistyczno-bolszewickiej.

List ten brzmi: Panie Chorąży! Gdyby poświęcił się Pan pracy dla dobra proletaryatu, zechciej pan zgłosić się do znanych panu naszych przedstawicieli. Służba w stopniu oficerskim jest płatna miesięcznie marek 4.000.

Co do rodzaju tej tak sowicie wynagradzanej służby nie podobna mieć wątpliwości. — Oficer Pruszkowski niezwłocznie złożył otrzymany anonim do rąk zwierzchności. Zamach, którego ofiarą padł wkrótce potem stał się wymownem uzupełnieniem zawartej w liście propozycyi i świadczy o tem, że żywioły, z których wyszedł, postanowiły w swej działalności przeciw państwu polskiemu wstąpić na drogę zemsty i krwawego odwetu tam, gdzie zawodzi droga podstępu i przekupstwa. Że jednocześnie nie krępują się oni żadnymi względami w powiększeniu swoich funduszów czerpanych z zewnątrz od wrogów państwa polskiego dowodzi fakt podany w »Robotniku« z dnia 7 b. m. pod napisem »Nikczemny postępek«. Ze sprawozdania kasowego, złożonego na plenarnem posiedzeniu rady delegatów robotniczych w Zagłębiu pokazało się, że marek 13.000, należących do bezpartyjnej rady, zebranych od ogółu robotniczego, zostało wydanych na bojówkę komunistyczną, zwaną szumnie czerwoną gwardą.

## Rektor uniwersytetu poznańskiego.

**Poznań,** 11 kwietnia (PAT). Uniwersytet poznański postanowił otworzyć także wydział medyczny. Pierwszą katedrę medyczną a mianowicie ginekologii, powierzono prof. drowi Heliodorowi Święcickiemu. Wybór ten uzyskał aprobatę sekcyi szkolnej Rady Naczelnej Ludowej i ministerstwa oświecenia w Warszawie. Następnie dokonano **wyboru rektora,** którym jednogłośnie wybrano prof. dr Święcickiego.

## Walki o Wielkopolskę.

**Poznań,** 11 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu. Front północny. Na odcinku Inowrocławskim ożywiona działalność artyleryi niemieckiej. Obniszewo, Ośmiszewko, Truszczyzna, Bomblin, Wielowieś i Wierzchosławice **były pod gwałtownym ogniem artyleryi. Pod osłoną tego ognia zaatakował nieprzyjaciel Wielowieś wieczorem i wtargnął do tej miejscowości.** Nocą kontratakiem odebrano straconą przejściowo pozycyę. Pozatem zwykły ogień miotaczy min, kulomiotów i karabinów. Pod Pasterkiem, nad torem kolejowym do Nakla i pod Jaktorowem odparto patrole niemieckie. Na Chobielin—Młyn nocą ogień armatni.

Front zachodni. Na ogół spokojnie.

Na odcinku Leszna działalność patroli niemieckich. Pod Łaszczkowicami, Jerzeżycami i Borowem odparto patrole niemieckie ogniem i ścigano do miejsca, skąd wyszły. Pod Klonowcem, Namieściną, Janiszewem i Weszkowem ogień kulomiotów i karabinów.

Front południowy. Pod Białym Kałem i pod Zmyśloną Ligotką utarczki patroli.

### KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 10 kwietnia 1919 r.

| | ofiar. | żąd. |
|---|---|---|
| **Papiery lokacyjne:** | | |
| 4% poż. kraj. E. 1893 | 105'50 | 106'50 |
| 4% poż. kraj. szkol. E. 1908 | 106'— | 107'— |
| 4½% poż. kraj. z r. 1913 | 113'25 | 114'25 |
| 4½% poż. kraj. z r. 1914 | 114'— | 115'— |
| 4% pożyczka m. Krakowa z r. 1909 | 103'— | 104'— |
| Tranzakcya | | 103'50 |
| 4% poż. m. Lwowa | 99'50 | 100'50 |
| 4½% obl. kom. Banku kraj. | 111'— | 112'— |
| 4% obl. kom. Banku kraj. | 107'— | 108'— |
| 4% obl. kol. Banku kraj. | 106'25 | 107'25 |
| 4½% listy zast. Banku kraj. | 114'50 | 115'50 |
| Tranzakcya | | 115'— |
| 4% listy zast. Banku kraj. | 111'50 | 112'50 |
| 4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l. | 115'— | 116'— |
| 4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 52 l. | —'— | —'— |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l. | —'— | —'— |
| 4½% listy zast. Banku hipot. | 110'50 | 111'50 |
| 4% listy zast. Banku hipot. 60 l. | 107'50 | 108'50 |
| 4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu | 111'— | 112'— |
| 4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred. | 107'— | —'— |
| 8% obl. pierwsz. (Priorytety) kol. połud. (kwietn.) | 334'— | 343'— |
| Tranzakcya | 335'— | 342'— |
| **Akcye bankowe:** | | |
| Bank Przemysłowy | —'— | —'— |
| Bank hipoteczny | 660'— | —'— |
| Bank gal. dla handlu i przemysłu | 535'— | —'— |
| Gal. Ziem. Bank. Kred. | —'— | —'— |
| Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut | —'— | —'— |
| Wiedeński Bank Związkowy | —'— | —'— |
| „Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym. | —'— | —'— |
| Wied. Pow. Bank obrotowy | —'— | —'— |
| Wied. Bank lomb. i eskont. | —'— | —'— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.** | | |
| Polskie Tow. handl. | 290'— | —'— |
| Zieleniewski | —'— | —'— |
| „Lemiesz" fabr. pł. i masz. rol. | —'— | —'— |
| Cholderów | —'— | 305'— |
| „Górka" fabr. cementu | 525'— | 535'— |
| Tranzakcya | | 530'— |
| Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza | —'— | —'— |
| Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwill i Żeleńscy | —'— | —'— |
| **Waluty:** | | |
| Marki polskie | 225'— | 230'— |
| Tranzakcya | 229'50 | 227'— |
| Marki niemieckie | 225'— | 230'— |
| Marki niemieckie drobne | 220'— | 225'— |
| Ruble carskie po 100 rb. | 242'— | 247'— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 238'— | 242'— |
| Ruble carskie drobne | 235'— | 240'— |
| Ruble dumskie | 138'— | 142'— |
| Tranzakcya | | 140'— |

W papierach lokacyjnych tendencya zwyżkowa.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

# UPRZYW. GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY.

## PIĘĆDZIESIĄTE PIERWSZE
# ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
## AKCYONARYUSZÓW
## UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

odbędzie się

**w sobotę dnia 26 kwietnia 1919 r. o godz. 10 przed południem w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.**

### PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1) Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1918;
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i po wzięcie dotyczącej uchwały;
3) Oznaczenie dywidendy za rok 1918;
4) Wniosek na powiększenie kapitału akcyjnego do 40,000.000 K;
5) Wniosek na otwarcie filij, względnie ekspozytur na obszarze państwa polskiego;
6) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 36);
7) Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

PP. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcye swoje najdalej do dnia 28 marca 1919 r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie, lub w filii Zakładu w Krakowie, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej będą PP. Akcyonaryuszom wydane.

Lwów, dnia 12 marca 1919 r.

**RADA NADZORCZA.**

§ 54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcye, uzasadniające ich prawo głosowania, wraz z niezapadłemi jeszcze kuponami, w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcye wydane zostaną pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy reprezentuje po 20 akcyj. Żaden jednak akcyonaryusz, bez względu, czy we własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosujo, i żaden pełnomocnik, jednego lub więcej akcyonaryuszy, więcej niż pięćdziesiąt głosów mieć nie może.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, Spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, Stwarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami. 3489 3 3

Przedruku nie płacimy.



Z Drukarni L. Kozieńskiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 37. Rządca drukarni L. K. Gorski